

S p r a w o z d a n i e

komisji gminnej o petycji Rady powiatowej krakowskiej
w przedmiocie zarządu majątku i dobra gminnego.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu krakowskiego wniosła petycyę dnia 17. stycznia 1895 L. 196, upraszając o zmianę tych postanowień ustawy gminnej, które odnoszą się do zarządu majątku i dobra gminnego, motywując swą petycyę tem, że obszerna nieruchoma własność gmin, poddana mocą ustawy w wolny zarząd reprezentacji gminnych, jest jak najgorzej administrowaną, skutkiem czego nie przynosi żadnego prawie dochodu, a pastwiska gminne doprowadzone zostały do stanu takiego zaniedbania, że nie odpowiadają swemu przeznaczeniu.

Przypatrzmy się bliżej takiemu pastwisku:

Jakgdyby w kratkę w różnych kierunkach prowadzące drogi, przecinają przestronny zazwyczaj szmat ziemi, pokryty kretowinami, zarosły ostami, wypalony słońcem, wydeptany i zmęczony, o zamarłej wegetacyi, — oto nieprzesadny obraz pastwiska gminnego, kto je zna nie z sielankowych opisów, ale z rzeczywistości. Oto dobro gminne, które mieszkańcom gminy ma służyć do podniesienia hodowli bydła, ma służyć krowom dojnym jako pokarm, zwiększający ilość mleka, wreszcie bydłociu pociągowemu dla przysporzenia sił do ciężkiej pracy w pługu, bronie, lub wozie.

Ale wpierv, zanim to bydle puszczone na paszę, stada gęsi wyszczypały tę odrobinę trawy, którą wyprodukował obszar od wieków nietykany broną, ni pługiem, nieoczyszczony z chwastów, niezasilony nawozem.

Ażeby urobić sobie przybliżone pojęcie o wielkości strat, jakie kraj ponosi przy nieprawidłowym gospodarstwie pastwiskami gminnymi według „dawnego zwyczaju“, zgodnie z §. 68 ustawy gminnej, przytoczyć wystarczy tych kilka wiele mówiących dat:

Na 6.232 gmin wykazuje kataster w obrębie własności nietabularnej zapisanych jako pastwiska 1,078.183 morgów, obszar zaś pastwisk gminnych według inwentarzy wynosi około 600.000 morgów, o których słusznie twierdzi reprezentacya powiatowa krakowska, że nie przynosząc prawie żadnych korzyści, nakładają stosunkowo wysoki ciężar w formie opłacanych ekwiwalentów.

Najlepsze chęci, — gdzie one są, bo ze smutkiem wyznać należy, że nie wszystkie reprezentacje powiatowe z równą pieczołowitością zajmują się omawianą sprawą, — rozbijają się o nieszczęśliwe brzmienie §. 68 ustawy gminnej, który wręcz pozwala zarządzać dobrem gminnym

wedle dawnego zwyczaju. Zapewne, że ten „dawny zwyczaj“ mógł mieć swoje usprawiedliwienie w owych czasach, kiedy ekonomiczne położenie kraju nie wymagało wyzyskiwania każdej piędzi ziemi, kiedy rzadziej osiadła ludność szersze miała do dyspozycji przestrzenie, które miały ją wraz z dobytkiem wyżywić. Mógł ten dawny zwyczaj mieć zastosowanie wówczas, kiedy wysokie cerealiów ceny wystarczały na utrzymanie rodziny, gdy niepodzielone grunta, nierozdrobniona kmieca rola mogła dobytek wyżywić.

Zmienione do gruntu ekonomiczno-rolnicze stosunki kraju naszego, gdzie słusznie wszystkie miarodajne czynniki wskazują na hodowlę bydła, jako jedyną — może ostatnią — jeszcze w obecnych stosunkach deskę ratunku, tym dawnym zwyczajem zadowolić się nie mogą i szukają poprawy celem wyzyskania olbrzymich obszarów, których używanie wedle tradycyjnego dawnego zwyczaju dzisiaj jest anachronizmem.

Czyni to niejedna reprezentacja powiatowa i daremnie szuka w ustawie gminnej postanowień, któreby pozwalały jej rzecz zmienić na lepsze, sprowadzić na tory, odpowiadające wymogom ekonomiczno-rolniczym, zastosowanym do chwili obecnej. Bo §. 27 a) oddaje reprezentacji gminnej w olny zarząd majątkiem gminnym, a więc nie dopuszcza ingerencji wyższej władzy autonomicznej, jeżeli nie zachodzi uszczuplenie całości tego majątku; bo §. 30 a) ustawy gminnej postanawia, że rada gminna wydaje wszelkie rozporządzenia względem zakładowego majątku i dobra gminy; bo wreszcie §. 30 b) daje radzie gminnej moc stanowienia o sposobie użytkowania i zarządzie majątku oraz dobra gminnego.

Sprawa, poruszona petycją reprezentacji powiatowej krakowskiej, nie od dzisiaj się datuje. Spostrzeżenie to nie nowe i myśl zaradzenia złemu nie nowa; była ona już poruszona okólnikiem Wydziału krajowego z dnia 11. listopada 1884 do L. 59.003, a w okólniku tym obok innych ważnych pytań znajdują się 2 pytania wielkiej doniosłości, a mianowicie:

1) Czy nie należałoby ustanowić przepisów co do użytkowania dobra gminnego?

2) Czy użytkowanie według dotychczasowego niezaprzeczonego zwyczaju (§. 68 ustawy gminnej) nie stoi na przeszkodzie polepszeniu stosunków ekonomicznych gmin?

Ażeby odpowiedzieć na pytanie pierwsze, nie od rzeczy przytoczyć będzie, że już ustawa o podziale wspólnych gruntów i regulowaniu wspólnych praw użytkowania i zarządu, z dnia 7. czerwca 1883 Nr. 94 Dz. p. p., stworzyła podstawy do poprawy stosunków pod względem pastwisk wspólnych, która to sprawa będzie szczegółowo uregulowaną oczekiwaną ustawą krajową. To samo zaś wystarczy do ocenienia wielkiej ważności tej ustawy, jeżeli się zważy, że regulacja ta przede wszystkim odnosić się ma do gminnych pastwisk lub lasów. Ustawa ta pozostawia ustawodawstwu krajowemu możność postanowienia (§. 2 c), czy i kiedy postępowanie podziałowe lub regulacyjne ma nastąpić z urzędu, kiedy zaś dopiero na żądanie stron.

Jeżeli powołano się tutaj na postanowienia wymienionej ustawy, to nie w innym celu, jeno w tym, ażeby zdobyć jeden argument więcej, że w kołach fachowych i poważnych, gdzie z pewnością wszystko projektuje się dopiero po głębokiej rozwadze, zaważyło przekonanie o potrzebie regulacji użytkowania pastwisk, a przede wszystkim, — co się łączy z odpowiedzią na pytanie drugie powołanego okólnika, — zmiany §. 68 ustawy gminnej, bo przytoczony §. 2 c) wprowadza nieznaną dotąd w ustawodawstwie co do tych spraw przymus, jeżeli dobro gminy tego wymaga.

A jeżeli już jesteśmy przy tych pytaniach zasadniczych, postawionych okólnikiem z dnia 11. listopada 1884 do L. 59 003, to nie od rzeczy będzie — w odpowiedzi dla scharakteryzowania położenia finansowego gmin, a co zatem idzie i sposobu dania pomocy gminom przez korzystniejsze użytkowanie pastwisk gminnych, — przytoczyć następujące zestawienie, oparte na liczbach, zaczerpniętych ze statystyki krajowej.

Oto, jak wyżej powiedziano, właścicielami ogólnej liczby 1,078.183 morgów, z czego około 600.000 morgów według inwentarzy gmin stanowią pastwiska gminne, jest 6.232 gmin, czyli, że jedna gmina w okrągłej liczbie z pominięciem ułamków posiada przeciętnie 96 morgów pastwisk.

Wedle tabel, dołączonych jako alegat do sprawozdania z czynności departamentu I. za r. 1892, jedna gmina płaci 21.6% dodatków do podatków bezpośrednich, co wynosi w gotówce 203 zł. na jedną gminę.

Przypuściwszy, że każda z gmin $\frac{1}{4}$ część posiadanego pastwiska gminnego, a zatem $\frac{96}{4} = 24$ morgów wypuści w dzierżawę trzyletnią z tym warunkiem, że w ostatnim roku dzierżawy zasiane zostaną rośliny kłosowe z trawami, to śmiało przyjąć można, że prócz zwiększonej niezmiernie paszy, a to tak co do jakości, jak i ilości, każdy morg wydzierżawiony przyniesie czynszu — liczymy najskromniej — 5 zł., t. z., że gmina każda, zwiększając zasób paszy, w gotowiznie uzyska 120 zł., czyli gmin 6.232×120 uzyska 747.840 zł., podczas gdy, jak wyżej wykazano, 6.232 opłaca na potrzeby gminne w formie dodatków do podatków bezpośrednich $6.232 \times 203 = 1,265.096$ zł. Oto efekt ekonomiczny — oparty na cyfrach z wielkich przecięć — z punktu widzenia kraju, jako całości, a nie poszczególnych gmin, bo przyznać należy, że są i gminy takie, które albo do tego wielkiego przecięcia nie dochodzą, albo całkiem pastwisk nie mają.

Dzięki więc postanowieniom §. 68 ustawy gminnej o „niezaprzecznym dawnym zwyczaju“, używa się tych pastwisk gminnych antiquo modo w ten sposób, że gmina prawie żadnych nie odnosi korzyści, a najlepsze chęci reprezentacyi powiatowej, jeżeli trafią na opór, nie zdadzą się na nic, bo Wydziałom powiatowym w moc obowiązującej ustawy gminnej z §. 98 i 99 przysługuje tylko władza prohibicyjna, t. z. prawo przeszkodzenia, aby gminy własności swej nie nszczuplały, nie obciążały i t. d., nie daje jednak ani władzy, ani środków, aby te władze nadzorcze przez reprezentacye gminne, lub nawet wbrew ich woli, przeprowadzały konieczne poprawy w zarządzie, w sposobie użytkowania i gospodarowania gruntami gminnymi.

Poprawić zaś i ulepszyć dałyby się pastwiska, a przedewszystkiem ich użytkowanie, gdyby:

- 1) w każdej gminie urządzono osobno pastwiska dla nierogacizny, osobno dla gęsi, a osobno dla bydła;
- 2) przez dokładne oczyszczanie pastwisk z chwastów i kretowin;
- 3) przez wzbronienie pasania na pastwiskach bydła w porach roku, kiedy ziemia nadto jest rozmokła;
- 4) przez zaoranie całkiem niepotrzebnych, a bardzo licznych dróg przez pastwiska prowadzących;
- 5) przez wypasanie pastwisk partyami, a wreszcie
- 6) przez kilkoletnią uprawę pastwisk ziemiopłodami z późniejszą przemianą na pastwiska.

Rzecz prosta, że pod tę uprawę możnaby użyć te tylko części pastwisk gminnych, które członkom gminy nie są niezbędnie potrzebne.

Gdy dwojakie mamy pastwiska, a mianowicie pastwiska będące własnością gminy, jako takiej, i pastwiska, których użytkowanie przysługuje tylko uprawnionym, przeto dwojakie trzeba by przedsiębrać postanowienia, odpowiadające dwojakim pod względem tytułu posiadania pastwiskom.

Komisya gminna, świadoma trudności, z jakimi regulacya pastwisk będzie miała do zwalczania gdyż sama gmina związana postanowieniami §. 68 u. g. m., choćby chciała, złemu zaradzić nie jest w stanie, że trudno będzie wykorzystać zwyczaj użytkowania pastwisk w sposób dotychczasowy, nie chce i nie może ograniczać Wydziału krajowego wskazywaniem tej lub owej drogi, któraby do poprawy stosunków prowadziła.

Komisya gminna zauważa, że wydanie ustawy o regulacyi gruntów wspólnie używanych na podstawie ustawy p. z dnia 7. czerwca 1883 r. nie załatwi tej sprawy w sposób wyczerpujący, lecz że okaże się potrzeba wydania dodatkowej jeszcze ustawy o użytkowaniu dobra gminnego.

Wydział krajowy, rozporządzając bogatym materiałem zbieranych dat i opinij jeszcze od roku 1874, a to na skutek okólnika z 26. grudnia 1873 LW. 21.988 — a mogący każdego czasu uzupełnić nowemi danemi dawne spostrzeżenia, — odszuka z pewnością tę drogę najwłaściwszą, która do zamierzonego celu doprowadzi.

Komisya gminna, ograniczając się na stwierdzeniu faktów, że:

- 1) kwestya regulacyi i podniesienia przychodów z pastwisk jest rzeczą pierwszorzędną dla całego kraju wagi;
 - 2) że postanowienia dotychczasowe nie wystarczają, ażeby pożądane zmiany wprowadzić;
 - 3) że Rady powiatowe, jako władze nadzorcze zarządu gminnego dobra i majątku nie mają ani sposobu, ani środków zaradzenia złemu;
- wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy (ewentualnie noweli do ustawy gminnej) regulującej użytkowanie dobra gminnego.

We Lwowie dnia 1. lutego 1895.

Przewodniczący:

Wojciech Dzieduszycki w. r.

Sprawozdawca:

Sękowski w. r.